

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9³⁰—3³⁰ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwrotna. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 36.760. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie 3 zł. z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł. z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zmniejszenie 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przez tekst — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 10 gr. za mm. Jednostka, ogłoszenia miesięczne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, za numerach niedzielnych i świętecznych 25%, za numerach 100%, za numerach 25%. Dla poszukujących pracy 50% za numer. Za numer dowodowy 15 gr. Wkład ogłoszeń 6-cio linowy, za tekst 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany formatu druku ogłoszeń.

DECYDUJĄCE POCIĄGNIĘCIE.

Stanowisko Francji w sprawie rozbrojenia.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w kwietniu.

Ostatnie wydarzenia polityczne na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza odpowiedź Francji na notę angielską w sprawie gwarancji, były niespodzianką nawet dla najlepiej poinformowanych kół politycznych. Po wszechnie spodziewano się, że rząd francuski będzie zlekkał z odpowiedzią, aby po jej dokładnym opracowaniu, móc ją przedstawić w takiej formie, która stanowiłaby ściśle określony podstawę do dalszych negocjacji w sprawie zawarcia konwencji. Tymczasem dnia 6 kwietnia minister Barthou przesłał rządowi brytyjskiemu odpowiedź Francji, którą sumarycznie można określić jako zgodę na rozpoczęcie negocjacji w celu zawarcia konwencji, ograniczającej zbrojenia na obecnym poziomie, przyczem jednak Francja zgodziła się na pewne ograniczenia i kontrolowane uzbrojenie Niemiec. Była to więc zgoda na rokowania co do konwencji opierającej się na zasadach brytyjskiego planu rozbrojenia. Równocześnie rząd francuski zapowiadał, że w najbliższym czasie przekaże rządowi brytyjskiemu drugą notę, zawierającą bliższe szczegóły w sprawie sankcji i gwarancji bezpieczeństwa, jakich domaga się Francja. Powody, jakie skłoniły rząd francuski do przyspieszenia odpowiedzi na notę brytyjską — nie są dokładnie znane. W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay tłumaczy to w ten sposób, że nota francuska z 6 kwietnia nie zawierała sprecyzowania wymagań przez Francję gwarancji bezpieczeństwa; można ją było więc szybko zredagować. Powody te, niewątpliwie słuszne, nie ujawniają jednak właściwych przyczyn wysłania odpowiedzi w przyspieszonym terminie. W kołach dziennikarskich przypuszczają, że Francja pragnęła przed zebraniem prezydium konferencji rozbrojeniowej sprecyzować swe stanowisko, i zgadzając się na negocjacje na zasadzie angielskiego planu rozbrojenia, dostarczyć nowych podstaw do obrad konferencji genewskiej. Trzeba bowiem podkreślić, że w razie odmownego stanowiska Francji komisja ogólna konferencji rozbrojeniowej mogłaby być zwołana chyba tylko dla stwierdzenia niemożności zawarcia w obecnych warunkach konwencji rozbrojeniowej. — Francja bowiem, w swej odpowiedzi na notę angielską wyrażała zgodę na zmianę podstaw prawnych konwencji, która za zamiast konwencji rozbrojeniowej, stałaby się jedynie konwencją ograniczenia zbrojeń, skombinowanego z ograniczeniem i kontrolowaniem uzbrojenia Niemiec. Odpowiedź Francji stwarzała więc nową rację bytu dla konferencji, która mogła się spodziewać, że wobec tego rodzaju stanowiska Francji dojdzie do zawarcia słabej wprawdzie w zakresie działania, może niedobrej i niedoskonałej, ale w każdym razie realnie istniejącej konwencji.

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson, w przejeździe przez Paryż do Genewy odbył konferencję z przedstawicielami rządu francuskiego. Ustalono wtedy zgodę, że konferencja zostanie zwołana około 15-go maja. — Tymczasem na zebraniu prezydium konferencji w Genewie zaszły zmiany, o właściwych przyczynach których nie dość jasno jesteśmy poinformowani. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kontrowersja francusko-angielska w Genewie wynika skutkiem zmiany stanowiska rządu angielskiego pod naciskiem konieczności polityki wewnętrznej. Henderson nie reprezentował w Paryżu rządu angielskiego. Konferował z Barthou tylko jako przewodniczący konferencji rozbrojeniowej. Kap. Eden w Genewie wysunął żądanie odroczenia terminu zwołania komisji ogólnej do 23 maja, pragnąc w ten sposób zyskać czas niezbędny do przeprowadzenia poszczególnych negocjacji. Wniosek ten został przyjęty.

Wkrótce potem zaszedł nieprzewidywany wypadek. Rząd francuski zdecydował się na wysłanie 17 kwietnia drugiej noty do rządu angielskiego. Zamiast sprecyzować w niej gwarancje bezpieczeństwa, Francja wysunęła jednak tezę, że wobec publicznie stwierdzonego uzbrojenia Niemiec, dokonane wbrew postanowieniom traktatów, rząd francuski nie może się angażować w konwencję, ograniczającą jego swobodę działania. Jako przyczynę tej zmiany stanowiska Francja wysunęła fakt ogłoszenia oficjalnych cyfr budżetu wojkowego Rzeszy i wyjaśnienia, jakie rząd niemiecki udzielił Anglii w odpowiedzi na brytyjską demarchę w tej sprawie. Ogłoszone cyfry budżetu wojkowego Niemiec były niewątpliwie w otwartej sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego. Trudno jednak przypuścić, by Francja nie wiedziała oddawna, że Niemcy przekroczyły cyfry efektywne i uzbrojenia dozwolonego przez traktaty. Trudno również przypuścić, by Francja mogła nie wyobrażać sobie, jaka będzie treść odpowiedzi niemieckiej na pytanie Wielkiej Brytanii. Te fakty nie mogły więc wpłynąć na zmianę stanowiska Francji.

Mogły one natomiast zaważyć na stosunku opinii publicznej angielskiej do sprawy uzbrojenia niemieckiego. Cyfry budżetu lotniczego Rzeszy przemawiały również do przeciętnego Anglika, który jest absolutnie nieczuły na ładowe zbrojenia niemieckie i nie może zrozumieć obaw Francji. Na tę zmianę stosunku opinii angielskiej Francja mocno liczyła.

Jak twierdzą niektórzy odczytamy lewicowej, min. Barthou, godząc się na wprowadzenie pewnych zmian do treści swej noty, uległ presji min. Tardieu i przedstawicieli sfer wojskowych. Wersja ta nie wydaje się jednak prawdopodobną. Min. Barthou jest wprawdzie gorącym zwolennikiem idei współpracy międzynarodowej i gotów jest do poniesienia dużych ofiar na rzecz zawarcia konwencji, ale dla pięknych ideałów międzynarodowych nigdy nie tracił z oczu realnego gruntu. Nie trzeba zapominać, że min. Barthou jest tym, dzięki któremu przywrócono w r. 1913 we Francji trzyletni okres służby wojskowej. Nie trzeba również zapominać, że minister Barthou pragnął tej międzynarodowej współpracy, uważał jednak, że należy organizować pokój także przez staranie się o utrzymanie niezbędnej równowagi i dlatego był gorącym zwolennikiem zbliżenia z Polską, czemu dał wyraz podpisując w r. 1921 traktat przymierza polsko-francuskiego. Min. Barthou w swej ostatniej nocie nie zmienia więc swego stosunku do zagadnień rozbrojenia, ale tylko podkreśla, że Francja nie może już dalej ulegać presjom zaprzysiężonych mocarstw zachodnich. Dlatego postanowiła oprzeć się na realnych faktach i te względnie podkładała jej to stanowisko. Niewątpliwie, min. Barthou spotkał się tu z poparciem marsz. Petajna i ministrów lotnictwa i marynarki wojennej, oraz gen. Weyganda. Poparła go również prawica. Oficjalny komunikat wydany po posiedzeniu rady ministrów podkreśla jednak, że decyzja została powzięta jednomyślnie.

Zbliżona do Quai d'Orsay prasa paryska podkreślała, jeszcze na kilka dni przed zaprobowaniem tekstu noty, że min. Barthou wysłał ją do Foreign Office w każdym razie przed swą podróżą do Warszawy. Może istotnie pragnął tego specjalnie min. Barthou, chcąc udać się do Warszawy po jasnym sprecyzowaniu stanowiska Francji w sprawie rozbrojenia. W ten sposób min. Barthou mógłby w Warszawie powiedzieć, że skończył się okres niepewności i wahań. Francja zajmuje jasno określone stanowisko i może obecnie proponować współpracę na wyraźnie określonych zasadach. Może na tem właśnie polega wyprostowanie linii polityki zagranicznej Francji, o czem prasa paryska tak często wspomina.

J. Brzękowski.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Rozdźwięki w Str. Ludowem

Z Białegostoku donoszą, że dnia 22 b. m. odbył się wojewódzki zjazd Stronnictwa Ludowego, który uwydatnił silny rozdział między poszczególnymi grupami Stronnictwa.

Na zjeździe w Białymstoku zebrały się dwie grupy — jedna, złożona z działaczy dawnego Stronnictwa Chłopskiego z posłem Sawickim na czele, druga, złożona z działaczy Wyzwolenia, kierowana przez posła Roga.

Min. Spr. Wewn. nie zatwierdziło wyboru prezydenta Poznania.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło wyboru dr. Mieczysława Mieczkowskiego, b. dyrektora Banku Polskiego, na stanowisko prezydenta m. Poznania. W konsekwencji tej decyzji będzie zaprowadzony prawdopodobnie rząd komisaryczny w magistracie m. Poznania.

Wyrok na sprawców zajść w Nowym Targu

Od 23 do 25 bm. odbywała się w Nowym Targu rozprawa przeciwko 17 oskarżonym o znane zajścia w dniu 24 września ub. r. w Nowym Targu. W dniu tym — jak wiadomo — Stronnictwo Ludowe zwołało w Nowym Targu nielegalne zgromadzenie, w którym wzięło udział około 1000 osób.

Zgromadzeni udali się tłumnie do starostwa, domagając się zwolnienia z aresztu zatrzymanych z polecenia prokuratora w dniu poprzednim kilku osobników. Starosta

Obaj ci posłowie ubiegali się o stanowisko prezesa wojewódzkiego Stronnictwa. Zabiegi te zamieniły się w ostrą walkę na tle poważnych zarzutów, które obaj posłowie szermowali.

Pos. Róg, zorjentowany się w końcu, że większość zebranych jest po stronie pos. Sawickiego, rzekł się swej kandydatury i prezesem został wybrany pos. Sawicki.

Podobnej decyzji należy oczekiwać również w stosunku do Gniezna.

Epilogiem tych zajść była rozprawa sądowa zakończona wyrokiem, na podstawie którego 7 oskarżonych zostało skazanych na więzienie od 7 miesięcy do 2 tygodni, po zostali zaś uniewinnieni.

POLSKA, FRANCJA i stosunki międzynarodowe

Wywiad z min. Barthou.

Minister Barthou onegdaj przyjął w Krakowie współpracownika „Kuryera Porannego”, udzielając mu dłuższej rozmowy w obecności swego szefa gabinetu, p. Rochat.

W wywiadzie tym min. Barthou oświadczył przede wszystkim, że jest zadowolony z pobytu w Polsce i z rozmów, przeprowadzonych z p. Marszałkiem Piłsudskim i z ministrem Beckiem, i to „bardzo, a nawet więcej niż bardzo”. Przeprowadził z p. Marszałkiem Piłsudskim półtoragodzinną rozmowę i długą rozmowę z min. Beckiem, które potwierdziły konieczność sojuszu, zbudowanego na wspólnej przyjaźni i na wspólności interesów Polski i Francji.

Min. Barthou jest przekonany, że pobyt jego wpłynie na polepszenie stosunków gospodarczych między Polską a Francją.

Otrzymał w tym względzie instrukcje z Paryża, od p. Doumergue, które pozwoliły ustalić szereg zasadniczych spraw z min. Beckiem. Według opinii jego nastąpi polepszenie stosunków gospodarczych i finansowych między Polską a Francją.

Dalej min. Barthou zaznaczył, że nigdy coprawda nie był oficjalnym przedstawicielem Francji w Lidze Narodów, ale uważa, że Polska jest tak wielkim i potężnym mocarstwem, że powinna mieć stałe miejsce w Radzie Ligi.

Min. Barthou zaprzeczył zdaniu, jakoby był zwolennikiem Paktu 4-ech i dodał, że uznając dobrą wolę autorów Paktu 4-ech, wystąpił w obecności p. Paul-Boncoura, gdy on jeszcze był ministrem spraw zagranicznych, przed Komisją Senatu, aby skrytykować ostro i wykaazać wszystkie złe strony i niebezpieczeństwa tego paktu.

Min. Barthou uważa, że zawierając pakt z Niemcami, Polska nie wzięła na siebie żadnego zobowiązania, któreby było sprzeczne z jej sojuszem francuskim i skierowane w jakikolwiek sposób przeciwko Francji.

Na zakończenie min. Barthou oświadczył, że wywozi z Polski jak najmiłsze i jak najserdeczniejsze wspomnienia.

Zygmunt Nagrodzki

**Wyprawa Wileńska
r. 1919**

we wspomnieniach cywila.

Cena zł. 1.00

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Min. Beck wrócił do Warszawy.

Dziś powrócił z Krakowa do Warszawy minister spraw zagranicznych Beck, który — jak wiadomo — towarzyszył min. Barthou w jego podróży do Krakowa. Z min. Beckiem powrócił dyrektor gabinetu p. Dębicki.

Min. Zarzycki dokona otwarcia Targów Poznańskich

27 b. m. minister przemysłu i handlu p. Zarzycki w towarzystwie dyrektora Palka udaje się do Poznania, gdzie dokona otwarcia Międzynarodowych Targów.

Sprawa dyscyplinarna w „Legionie Młodych”.

Jak słyhać, nadzwyczajna komisja śledcza, powołana przez głównego rzeczniczkę dyscyplinarnego Legionu Młodych p. Jerzego Ponikiewskiego, zakończyła prace, przekazując zebrane materiały głównemu rzecznikowi dyscyplinarnemu. W związku z powyższym został sporządzony akt oskarżenia przeciwko pp. Jakóbowi Sperberowi i Jerzemu Zapasiewiczowi. W akcie tym komisja żąda najwyższego wymiaru kary, t. j. wydalenia wymienionych z organizacji bez prawa powrotu, z publicznym ogłoszeniem wyroku.

Min. Barthou w Pradze

PRAGA. (Pat). Urzędowa agencja czeskosłowacka donosi: Minister spraw zagranicznych Barthou z szefem gabinetu Rochat przybył dziś o godz. 9 z Krakowa do Pragi. Na dworcu ministra Francji powitał min. spr. zagr. Benes wraz z kilkoma innymi członkami rządu, posel czeskosłowacki w Warszawie Osusky, posłowie Francji, Polski, Jugosławii, Rumunii, burmistrz m. Pragi Paxa, przedstawiciele licznych organizacji, wyżsi funkcjonariusze uniwersytetu i kolonia francuska. Oddział legionistów oddał honory wojskowe. Pomimo deszczu około dworca gromadziły się wielkie tłumy publiczności. Miasto było przybrane flagami czeskosłowackimi i francuskimi.

Prasa poświęca długie artykuły min. Barthou oraz Francji. Tłumy, zebrane na ulicach w drodze od dworca do poselstwa francuskiego, owacyjnie witały ministra, wznosząc okrzyki na cześć Francji.

Dziś przed południem minister Barthou złożył wizytę Benesowi, z którym odbył godzinną konferencję. Przed południem minister Barthou przyjeżdżał był przez prezydenta Masaryka, który po kilkunastominutowej audjencji podejmował ministra śniadaniem.

Rolnicy niemieccy w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat). Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja rolnictwa niemieckiego w składzie 9 osób z p. komisarzem Rzeszy dr. Reichlerem na czele. Gości niemieckich na dworcu głównym w Warszawie witali przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, członkowie poselstwa niemieckiego w Warszawie oraz Związku Izby i Organizacji Rolniczych. Po powitaniu przedstawiciele rolnictwa niemieckiego odjechali do Hotelu Europejskiego.

Ulgowe paszporty do Z.S.R.R.

WARSZAWA. (Pat). — Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zezwoliło na wydanie ulgowych paszportów zagranicznych do ZSRR członkom polskiego t-wa zwoleńców gościn (reumatyzmu) oraz innym osobom ze Szwajcarii lekarskiego pragnącym wziąć udział w międzynarodowym kongresie „walki z głodem” odbędzie się w Moskwie od 3 do 6 maja.

Kronika telegraficzna.

— W DEFHARU HINDUSI-ORTODOKSI ZAATAKOWALI SAMOCHÓD, W KTÓRYM ZNAJDOWAŁ SIĘ GANDHI. Wywiązała się bójka. Trzech zwolenników Gandhiego jest ciężko rannych. Zajęcie jest jednym z objawów walki pomiędzy konserwatywnymi kółami Hindusów a zwolennikami Gandhiego, prowadzącymi w myśl jego wskazań kampanię na rzecz pariasów. Gandhi oświadczył, że gdyby okazało się, że winni tego zajścia byli jego zwolennicy, rozpocznie pokucie.

— SUVICH wystartował z Londynu do Brukseli.

— W 47 GODZ. PRZEBYŁO KANAŁ PANAMSKI 111 okrętów wojennych amerykańskich, płynących z Pacyfiku na Atlantyk.

— W CZASIE STARCIA POLICJI Z MUZULMANAMI w miejscowości Sultabur (Indie) zabitych zostało 10 osób, a około 20 odniosło rany.

— Z CHICAGO DONOSZĄ O GORĄCZKOWYCH WYSIŁKACH POLICJI, ścigającej gangstera Dillingera. Władze wydały rozkaz dostarczenia go żywym lub martwym.

— Mimo że zmobilizowano w celu schwytania Dillingera, jego kochanki i towarzyszy, wielkie siły policji i wojska, bandyci są nadal nieuchwytni. Wywołano to głośne oburzenie w Ameryce.

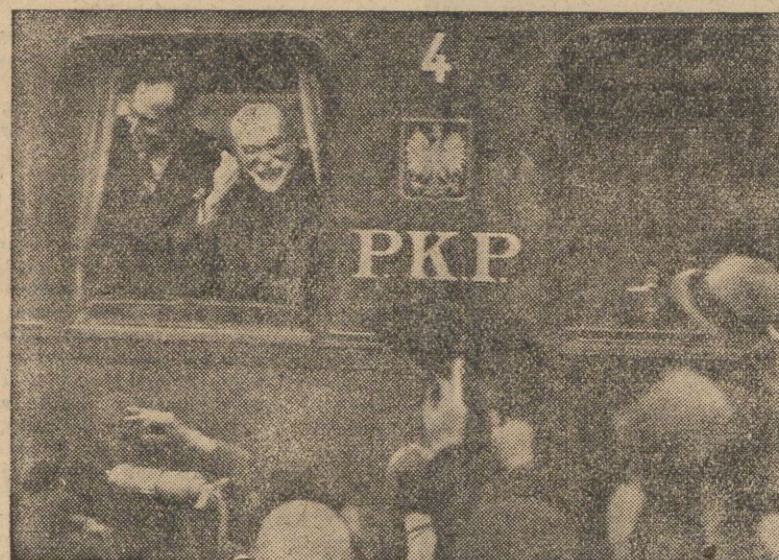
— ODNALEZIONO ŚWIĄTYNIE HERU w pobliżu Paestum. Dotychczas odkopano 11 cz. marmurowe ornamenty świątyni, 1100 posągów z gliny i t. d.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (PAT). — DEWIZY: Berlin 208,30 — 208,82 — 207,78. Londyn 27,12 — 27,25 — 26,99. Nowy York 5,26 3/4 — 5,29 1/2 — 5,24. Kable 5,27 1/4 — 5,30 — 5,24 i pół. Pan. 34,96 i pół — 35,05 — 34,88. — Szwajcaria 171,59 — 172,02 — 171,16. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar w obr. przyw. 5,24 — 5,24 i pół.

Rubel 4,64 — 4,67.



Ministrowie Beck i Barthou w oknie wagonu w drodze do Krakowa.

Min. Beck o wizycie min. Barthou

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa ogłasza z Krakowa następujący wywiad swego korespondenta z ministrem spraw zagranicznych Beckiem:

„Pragnąłbym, aby Pan oświadczył wszystkim swym czytelnikom w całym świecie, że my w Polsce uważamy przymierze pomiędzy naszymi krajem i Francją nie tylko za trwały element życia międzynarodowego, ale za żywą rzeczywistość. W moim pojęciu, jeśli ktoś chce, aby porozumienie między dwoma krajami uzyskało całkowitą wartość, to trzeba na te dwóch czynników: skoordynowanej woli odpowiedzialnego rządu i opanowania w opinii publicznej. Bez tego żaden dokument dyplomatyczny nie osiągnie swego efektu. Uważamy, że wizyta min. Barthou wzmożeniła walory tych dwóch niezbędnych elementów. Rząd polski nigdy nie zapomni wzruszającej sympatii, jaką min. Barthou oddawna okazał naszym krajowi. Podczas wizyty w Polsce

min. Barthou pozyskał wzajemną sympatię całego społeczeństwa od pierwszego do najskromniejszego obywatela Rzeczypospolitej.

Napawa mnie to radością, nie tylko jako ministra spraw zagranicznych, ale również osobiście, gdyż chwile spędzone z tak znakomitym mężem stanu, jak min. Barthou, zaliczam do najbardziej ważnych w mojej karierze politycznej.”

Minister Beck podkreślił wysłankowi Havasa, że słowa przezeń wypowiedziane nie są zwykłym objawem kurtuazji, poczem kończąc oświadczył:

„Pomiędzy naszymi dwoma państwami istnieje kapitalna spontaniczna sympatia. Szczere i trwałe przejawy tej sympatii, które mógł Pan obserwować w ostatnich dniach, wskazują zarówno Francji, jak i Polsce jej siłę i głębię. Z tego powinniśmy zdawać sobie sprawę.”

Nad Hiszpanią znowu zawisa widmo wojny domowej.

Zamach na ministra spraw wewnętrznych.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą: Nocy dzisiejszej dokonano zamachu bombowego na ministra spraw wewnętrznych. Minister ocalał cudem. Wybuch bomby nastąpił po przejeździe samochodu ministra. Sprawca za machu zbiegł.

Pogłoski o ustąpieniu Prezydenta.

Przesilenie rządowe trwa.

W Madrycie panuje wielkie podniecenie. Liczą się ogólnie z nowym wybuchem walk domowych.

Wobec niemożności rozwiązania kryzysu gabinetowego krążą pogłoski

o możliwym ustąpieniu Zamory z stanowiska prezydenta republiki. Ugrupowania lewicowe rozwijają agitację za rozwiązaniem kortezów.

JEDYNE W SWOIM RODZAJU wykwintne KARMELKI orzeźwiające

FI-FI PLUTOS

Torebka: 7 sztuk o licznych smakach owocowych tylko 10 groszy.
Nasz sklep fabryczny: ul. Niemiecka 37, róg Rudnickiej.Krakowski projekt
rozwiązania problemu polsko-litewskiego.

Ogłasza go w krakowskim „Czasie” p. Witold Milewski, nadmienając, że wyłonił się on „ostatnio w pewnych rozmowach na ten temat”. Gdzie i przez kogo prowadzone były te rozmowy autor wprawdzie nie pisze, lecz dość szczegółowo podaje treść owego projektu. Przedrukujemy jemu go poniżej bez zmian, jako dowód głębokiego zainteresowania się społeczeństwa polskiego sprawą stosunków polsko-litewskich.

Nie wdając się w komentarze, musimy jednak zaznaczyć, że naszym zdaniem autorzy projektu nie zdają sobie dostatecznie sprawy z tendencji kierujących polityką obecną Litwy. Projekt jest jednak b. ciekawy, i godny uwagi.

Polska i Litwa miałyby wedle tego projektu zawrzeć ściśle ustrój polityczny; więcej, niż przynierze, — mniej, jak unję. Dwa rządy, dwie odrębne głowy państwa, dwa lub jeden obszar celny (do omówienia), dwie armie (ewent. wspólny sztab), nawet ustrój wewnętrzny rozmaity. Ale oba państwa związane byłyby wspólną stacją „delegacji”, składającą się z przedstawicieli obu rządów: do spraw zewnętrznych, wojskowych, handlowych, komunikacyjnych, rozliczeń skarbowych i stosunków kulturalnych i t. p., którą siedzibą byłoby Wilno. Siedzibą rządu litewskiego pozostałoby Kowno, polskiego zaś — Warszawa; granica między obu państwami byłaby tak, jak obecnie. Ustalono by zasady szerokiej autonomii kulturalnej mniejszości polskiej na Litwie kowieńskiej i litewskiej w Polsce. Wilno pozostałoby polskim miastem wojewódzkim. Posiadałoby jednak te szczególne właściwości, że dwa tereny w jego obrębie stanowiłyby „enklawy” o charakterze szczególnym. Jedną z nich byłaby Góra Zamkowa z basztą Gedymina. Drugą — Pałac Reprezentacyjny, który stanowiłby siedzibę „delegacji mieszanej” polsko-litewskiej, działającej podobnie, jak przedwojenna także wspólna delegacja, złożona z przedstawicieli Austrii i Węgier. — Obie wyżej wymienione enklawy stanowiłyby „wspólność polityczną”, kondominium polsko-litewskie o charakterze eksterytorjalnym. Na pałacu i na baszcie Gedymina sztafą dworów Litwy zwisałyby obok sztandaru niepodległej Rzeczypospolitej w bratniej zgodzie. Na tych dwu terenach oba języki państwowe obowiązywałyby równomiernie jako urzędowe; funkcjonariusze obu państw urzędowali by w pałacu; nawet stała wartość trzymaliby obok żołnierzy polskich, również i żołnierze litewscy, których kilkunasto-osobową załogę można by dopuścić jako widomą oznakę współwładztwa na powyższych enklawach, obok załogi polskiej tamże. Akta „delegacji”, której tereny byłyby wspólne dla

Morze—to płuca narodu

NARESZNIE...
JUŻ JUTRO
NASTĄPI W WILNIE OTWARCIE
PEŁNEJ SZKATUŁY FORTUNY.
HOJNĄ SZAFARKĄ BĘDZIE
KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ
A. WOLAŃSKA
UL. WIELKA Nr. 6, Telefon 11-06.

NIEŚCISŁOŚCI.
Z powodu nowych danych o Zułowie i Marszałku Piłsudskim.

Utalentowany artysta malarz p. Zenon Kononowicz, żyjący kult dla Marszałka Piłsudskiego, wybrał się w roku zeszłym do Żułowa żebym, w szeregu obrazów, przekazać potomnym piękno krajoznawstwa tamtejszego i te, nieliczne już pamiątki, jakie po starym, świetnym Zułowie dotychczas się zachowały. Wynikiem wyprawy są te 160 obrazów które obecnie w Wilnie oglądamy.

Lecz p. Kononowicz, goszcząc przez kilka miesięcy w Żułowie nie poprzestając na malowaniu widoków i portretów starych, pamiętających młodego Józefa Żułowian, lecz zechciał skorzystać z zetknięcia się z tymi ludźmi i spisać w kilku grubych zeszytach ich opowiadania i wspomnienia odnoszące się do tamtych czasów a głównie do osoby Marszałka. Opowiadania te istotnie są bardzo ciekawe i mogą zainteresować, ale co do ich prawdziwości to mam bardzo duże zastrzeżenia. Oczywiście na myśli mam te tylko wiadomości, które już zostały ogłoszone: w „Expressie Wileńskim” art. „Zułów w obrazach Z. Kononowicza”, w „Słowie” — „Gawęda o Zułowie”, w „Kurjerze Wileńskim” — „Wystawa pejzaży Żułowskich Kononowicza”, oraz we wstę-

ministrowana, wychodziłyby pod pieczęcią Orła i Pogoni. Fakt enklaw nie stanowiły poważniejszych trudności, gdyż w wiekszych i ruchliwszych miastach Europy fakty takie z pełnem powodzeniem mają miejsce (np. niepodległy Watykan w obrębie m. Rzymu), byłby zaś symbolem dla Litwinów, że ich flaga państwowa oraz odznaki ich władzy w Wilnie są „faktem”. Przy otwarciu granic i zmniejszeniu stosunków kulturalno-społecznych między Polską a Litwą — nastąpiłoby zbliżenie również naukowe (wydział litewski na Univ. Stefana Batorego i katedr polskie w Kownie), gospodarcze, handlowe, a dla tego ogólnego zbliżenia Wilno, jako miasto uniwersyteckie, jako węzeł komunikacyjny, jako przyszyły port rzeczny (na Niemnie), stałoby się naturalnym ośrodkiem zgody i wspólnego współdziałania Polski i Litwy, pogodzonych politycznie, narówni będać w Wilnie „siebie”. — I to bez potrzeby neutralizacji czy umiędzynarodowienia Wileńszczyzny, bez zrzekania się zwierzchności państwowej przez Polskę nad miastem, krajem i ludnością, lecz jedynie następstwem powyżej naszkicowanego uzgodnienia i zawarcia wieczystego paktu przyjaźni oraz układu o wzajemnej ochronie kulturalno-narodowej swych mniejszości językowych.

Litwa wyjaśnia stanowisko
w sprawie koncepcji bloku państw bałtyckich.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że polskie litewskie w Tallinie i Rydze przedłożyły we czwartek z polecenia swego rządu memoriał, w którym rząd litewski wyraża w ścisłej formie zaprzetywania swoje na zagrożenia solidarności i dalszej współpracy pomiędzy państwami bałtyckimi.

Niemieckie biuro informacyjne uzupełnia te wiadomości uwagą, że od paru miesięcy ponownie wysiłki, celem doprowadzenia do bliższej współpracy między państwami bałtyckimi. Największą aktywność ujawniają przytem Litwa i Estonia, co jednak spotyka się z rezerwą ze strony litewskiej, wynikającą z niejasnego stanowiska Litwy i Estonii w stosunku do kwestii wileńskiej.

W dalszym ciągu niemieckie biuro informacyjne wskazuje na poważne przeszkody istniejące pomiędzy temi trzema państwami również w dziedzinie gospodarczej, które to przeszkody utrudniają podjęcie między nimi bliższej współpracy.

Oświadczenie min. Ulmanisa
w sprawie propozycji Sowietów zagwarantowania
niepodległości państw bałtyckich.

RYGA. (Pat). W związku z uczynioną Niemcom przez Związek Sowietów propozycją dotyczącą państw bałtyckich przez rady ministrów i minister spraw zagranicznych Ulmanis oświadczył, że odpowiedź na zapytanie, czy rząd litewski byłby zainteresowany tego rodzaju protokołami niemiecko-sowieckimi, uzależniona

byłaby w znacznym stopniu od rezultatów rokowań i tekstu tego protokołu. Zdaniem Ulmanisa, niełatwo byłoby uzyskać rezultaty, gdyby państwa bałtyckie uczestniczyły w rokowaniach na ten temat między Niemcami a Związkiem Sowieckim.

Prasa litewska alarmuje
z powodu akcji niemieckiej w Kłajpedzie.

RYGA. (PAT). — Z Kowna donoszą: — Przed paru dniami odbyło się w Mamburgu poświęcenie sztandaru dla kłajpedzkiej grupy niemieckiego związku wschodniego. Komitując ten fakt, „Lituvos Zinios” pisze, że przygotowania do zagarnięcia Kłajpedy są w Niemczech czynione w tempie niepokojącym i bez żadnych osłonek. Wypadki na terenie kraju kłajpedzkiego codziennie dowodzą, że atak już się właściwie rozpoczął.

RYGA. (PAT). — Z Kowna donoszą: Dziś „Lituvos Aidai”, omawiając w artykule wspomniany memorandum litewski, pisze, że dzień, w którym zrobiono pierwszy krok w kierunku realizacji idei współpracy państw bałtyckich, oznaczać się wybitnie w historii stosunków między państwami bałtyckimi. Inicjatywa litewska jest nowym dowodem, jak żywo zainteresowana jest ona tem najważniejszym zagadnieniem w jej polityce zagranicznej. Pierwszym zadaniem tego związku, pisze dalej gazeta, winna być ochrona i umocnienie niezależności krajów bałtyckich. Trzeba jednak troszczyć się o to, aby pod względem politycznym każde państwo liczyło się z interesami innych członków związku, albowiem interesy jednych

Święto narodowe Japonii.

Wczoraj, 26 kwietnia cesarz Japonii, Hirohito, obchodził 33 rocznicę swych urodzin. Dzień ten jest dniem święta narodowego w Japonii.

Według tradycji japońskiej, panujący obecnie cesarz Japonii jest 124 „niebiańskim władcą” Kraju Wschodzącego Słońca, boskim bowiem pochodzeniem szczyli się ród władców wyspiarskiego państwa. Ich pramatką była bogini słońca, Amaterasu. Mylnie im nadawany przez Europejczyków tytuł „mikaada” oznacza dosłownie „wielkie wrota” pałacu cesarskiego, w którym przebywali władcy japońscy, ukryci przed wzrokiem zwykłych śmiertelników.

Choć Japonia jest od r. 1870 monarchią konstytucyjną, rola jej cesarza ma za pełną swobody charakter. Wszelkie inicjatywy, dotyczące spraw państwowych, wychodzi nie od narodu w osobie jego przedstawicieli, ale od cesarza. Konstytucja nie jest uchwalana przez ciało prawodawcze, lecz zatwierdzana przez cesarza. Wszyscy są odpowiedzialni przed cesarzem, każdy żołnierz nawet należy bezpośrednio do cesarza, skąd właśnie pochodzi istotny duch armii japońskiej — duch niezwykłego mistwa i patriotyzmu. Choć na czele gabinetu stoi premier, ministrowie wojny i marynarki są bezpośrednio odpowiedzialni przed cesarzem.

Źródłem tego specyficznego ustroju monarchii japońskiej należy szukać w prastarych kulek religijnych dla osoby cesarza japońskiego „syna nieba”. Kult ten streszcza się w trzech symbolach cesarskiej władzy, które są: wielki klejnot, zwierciadło i miecz. Klejnot, noszony przez cesarza w dni uroczyste, symbolizuje umiowanie i ludzkość; cesarz, mijając ludność, miluje swych poddanych, wszystko więc, co czyni, czyni w imię ich dobra. Drugi, wielki symbol, zwierciadło, jest odpowiedzialnością najwyższej i najczystszej wiary, której kapłanem wobec narodu i bogów jest cesarz. Zwierciadło to znajduje się na ołtarzu wielkiej świątyni szintoistycznej w Ize. Wreszcie miecz symbolizuje męstwo, jednocześnie jednak uwa-

nowej właścicielki — pani Piłsudskiej wraz z mężem Józefem, tak opisał dopiero w kilka lat po śmierci tejże właścicielki a mianowicie w r. 1883 czy 89-tych, kiedy to Zułow przeszedł w inne ręce. Krewni moi, których od czasu do czasu odwiedzałem, dotychczas mieszkają w najbliższych okolicach Żułowa.

Pozwalam sobie zaznaczyć, iż pomimo że od jesieni r. 1881 przestałem być stałym mieszkańcem Żułowa, to jednak związane w dzieciństwie przyjaźne stosunki z rodziną byłych właścicieli tego majątku przetrwały do chwili obecnej.

A teraz przystępuję do moich uwag i sprostowań.

Wiem najpierw: nie „Zułow” jak podano w katalogu lecz Zułów.

Dalej: Do Michałowskich Zułów należał, lecz nigdy nie nazywał się Michałowszczyzna. Nigdy również córka pp. Piłsudskich — Zoja, (Pani Kadencowa) nie miała na imię Zuzanna. Spieszczona imię Zula pochodziło więc od Zoji. Ale od czego pochodziła nazwa bardzo starej, jak można było sądzić z alei olbrzymich lip, siedziby — o tem nikt nie wiedział. To tylko pewne, że z tą nazwą nie tak było jak o tem pisze w wyżej wymienionym artykule „Express”: „Nazwa ta (Zułów) wywodzi się od imienia ukochanej córki Józefa Marii Piłsudskiego — Zuzanny. Nazywano ją w rodzie nie piśczętliwie Zula, stąd powstała nazwa Zułow, a następnie Zułów, ja-

ko bardziej fonetycznie odpowiadające miejscowej wymowie”. Zaznaczam, że ojciec Marszałka Piłsudskiego nie miał imienia Marii.

Marszałek stałe przebywał w Zułowie nie do 14-go roku życia lecz tylko do 8. Przez następne 10 lat (od 1875 do 1885) przyjeżdżał tylko na czas wakacji.

Żeby nad jeziorem Piorun — które było jednym z 9-ciu, znajdującym się na obszarze Zułowa, szczególnie lubił Marszałek bywać i bawić się z siostrami i braćmi — tego potwierdzić nie mogę, nie mogę również potwierdzić że Marszałek na tem jeziorze „topił się” a rybka Masiewicz oraz dwaj jego synowie — Napoleon i Andrzej — uratowali. Ze źródła najbardziej miarodajnego wiem, że na szczęście nie podobnego nie było.

Andrzej Masiewicz informował p. Kononowicza, że „panicz” (Józef) nie był taki jak inni chłopcy. Nie lubił polować, nie lubił konno jeździć, za to lubił książki. Zawsze coś czytał albo pisał. Jeżeli tu mowa o czasie spędzonym w Zułowie, podczas wakacji, to muszę oświadczyć, że ja takich upodobań w Marszałku nie zauważyłem. Mnie się zdaje że właśnie był takim jak inni.

W artykule „Gawęda o Zułowie” czytamy: „Z należytą czcią jaką się żywi dla drożych pamiątek, pokazywało mi śliczną brozówkę posadzoną przez „Paniczka” a w cieniu której lubił często czytać i dumać”. Tą cudowną

Moneta i model.



Nowa pięciofrankowa wchodząca w obieg we Francji. Nad monetą portret p. Desty, która pozowała artystce A. Lawrillierowi do plaskorzeźby.

zany jest za narzędzie topienia żla.

Naród japoński, którego ducha ucieleśniają te trzy symbole władzy cesarskiej, spełnia tylko rolę symbolu: wszystko, co się dzieje w Kraju Wschodzącego Słońca, jest wyrazem dobrej i opiekuńczej woli cesarza, a jego poddani, spełniając te najwyższe wale, nigdy nie działają samowolnie.

KALENDARZYK TEGOROCZNYCH WYCIEZEK MORSKICH
LINJI GDYNIA-AMERYKA

Mai	19 Kopenhaga, Sztokholm
	28 Leningrad
Czerwiec	6 Sztokholm-Visby
	13 Kopenhaga
	19 Sztokholm
	26 Ryga, Tallinn, Helsingfors
Lipiec	3 Islandia, Norwegia
	5 Kopenhaga
	12 Sztokholm
	20 Kopenhaga
	22 Anglia, Holandia
	26 Sztokholm
Sierpień	2 Sztokholm
	8 Kopenhaga
	23 Anglia, Belgia

Ceny od 90 złotych
Centrala w Warszawie, ul. Marszałkowska 116
Oddziały w Gdyni, Lwowie, Krakowie i Rzeszowie.
BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH
Wycieczki i zachwały

Sfery literacko-artystyczne Wilna
potępiają „pomnikową” kampanię „Słowa”.

Oświadczenia R. W. Z. A. i redakcji „Zaułka”.

Otrzymujemy poniższe dwa komunikaty z prośbą o zamieszczenie (Red.).

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych na dorocznym ogólnym zebraniu w dniu 26 kwietnia 1934 roku rozważała w wolnych wnioskach wszczętą przez „Słowo” akcję przeciwko budowie pomnika A. Mickiewicza według projektu H. Kuny i postanowiła jednomyślnie podać do wiadomości ogółu co następuje:

1) Projekt pomnika został nagrodzony i wybrany do wykonania w roku 1931 przez sąd konkursowy, w którego skład wchodził wybitni artyści polscy, najbardziej kompetentni do orzekania o wartości artystycznej przedstawionych projektów, sąd ten obradował pod przewodnictwem ówczesnego dyrektora departamentu sztuki ministerstwa W.R. i O.P. s. p. profesora Władysława Skoczylasa.

2) Walne zebranie Komitetu Budowy Pomnika, złożone z przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego, na posiedzeniu w dniu 17 marca 1932 roku uchwaliło 85 głosami przeciwko 5 zaaprobować wyróżniony projekt H. Kuny do wykonania. Obecne zatem prace prowadzone są zarówno przez zarząd Komitetu jak i za zgodą miasta Wilna są wykonywane prawem mocnej uchwały.

3) Rozpoczęcie akcji przeciwko realizacji projektu w chwili, gdy pomnik jest już prawie w całości wykonany, oznacza należy za nie dopuszczalne, tembardziej że redakcja „Słowa” w roku 1932 entuzjastycznie powitała projekt H. Kuny a pomysł ustawienia pomnika na osi ulicy Mickiewicza nazwała „genjał” i t. d. Obecne więc postępowanie „Słowa”, ośmieszając redakcję, należy zakwalifikować jako wywołane nie troską o sprawę publiczną, lecz użyciem do szkodliwej demagogii, godzącej w doniosłą akcję społeczną i kulturalną.

Nie jest to pierwszy wypadek szkodliwych dla życia kulturalno-społecznego wystąpień „Słowa”. Tembardziej więc ogólne zebranie

Z Klubu Literatów
Państwowych.

WARSZAWA. (PAT). — Dnia 23 bm. przedm. Klubu Literatów Państwowych w osobach pp. Jana Szołajewicza — prezesa, Wiesława Wiernicza — wiceprezesa, Wawrzynca Czeresńskiego — sekretarza generalnego złożyło na ręce sekretarza generalnego Polskiej Akademii Literatury p. Juliusza Kaden-Bandrowskiego memoriał o położeniu materialnym młodego pokolenia literatów polskich. P. Juliusz Kaden-Bandrowski przywróceniu memoriału z żywym zainteresowaniem przyjął do wiadomości inicjatywę, podjętą przez władze Klubu Literatów Państwowych.

Trocki osiędzie na wyspach
Książęcych.

LONDYN. (PAT). — Według wiadomości ze Stambułu rząd turecki udzielił Trockiemu zezwolenia na stały pobyt na wyspach Książęcych.

brzoza, co to po paru latach już dawna cień i pod tym względem kurowała z lipami z przed wieków, bardzo się interesowałem i zwracałem się z zapytaniem do osób, które po winnie o tem coś wiedzieć. Lecz nie stępy, jak i ja nie wiedział nic. To są moim muszę zaznaczyć i o „sądownej” ręką Marszałka” sośnie. Najbliższe P. Marszałka osoby nie mi o tej sośnie powiedzieć nie mogły i w ogóle nie wiedziały, że jakieś kiedyś drzewka w Zułowie sadził.

Mówiąc o kościółku w Powiewiorce, w jednym z artykułów zaznaczyłem, że w tym właśnie kościółku przyszedł Marszałek Polski przystąpił do pierwszej spowiedzi i komunji. Informacje błędne, gdyż to miało miejsce w Wilnie w Kościele św. Jerzego. Miejska wówczas pp. Piłsudscy stale w Wilnie, w domu Zejdlera, obecnie ul. św. Anny 2 m. 4. a przygotował do spowiedzi całą czwórkę naraz: Helę, Zule, Bronisława i Ziuka — Ks. Kluczyński, późniejszy metropolita Mohylowski.

Ochrzczony był istotnie w kościele Powiewiorskim, lecz aktu tego dokonał nie ks. Wolański lecz Woliński. W artykule „Gawęda o Zułowie” powiedziano że rzeka Mera, przepływająca przez Zułów, nazwana tak została od imienia Matki Komendantki Marii. Tak nie było i tak nawet być nie mogło. Wprawdzie to rzeka nie duża lecz spławna, po której w czasach kiedy były służby w Zułowie, (a

RWZA. uchwaliło jaknajkategoryczniej za protestować przeciwko podcinaniu akcji budowy pomnika i przeciwko zakrawającej na niesmaczny żart metodzie gromadzenia luznych głosów, dla stworzenia pozorów opinii społecznej.

RADA WILEŃSKICH ZRZESZEN ARTYSTYCZNYCH:

Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków,
Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie,
Stowarzyszenie Architektów w Wilnie.

Towarzystwo Muzyki Współczesnej, Oddział w Wilnie,
Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne,
Sektora Naukowo-Artystyczna T-wa Popierania Przemysłu Lud.,
Towarzystwo Bibliofilów w Wilnie.

Związek Artystów Scen Polskich, Filje Wileńskie,
Towarzystwo Krajoznawcze, Oddział w Wilnie.

Redakcja „Zaułka literackiego i artystycznego” z najwyższym oburzeniem musi na piętnować stanowisko, jakie ostatnio zajęło „Słowo” wobec budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie. Stanowisko to jest społeczną dywersją, zmierzającą do zahamowania zbiórki pieniężnej, w której udział bierze cały naród polski.

Po wieloletniej dyskusji, kilku konkursach i obszernym omówieniu sprawy we wszystkich jej fazach, Komitet Budowy Pomnika złożony z 90 przedstawicieli społeczeństwa pod przewodnictwem Generała Lucjana Żeligowskiego zatwierdził ostatecznie w r. 1932 decyzję fachowego sądu konkursowego. Uchwałę tę, opiewającą się za projektem Henryka Kuny, i wybór miejsca pod pomnik — powitała wówczas redakcja „Słowa” z podkreślanym kilkakrotnie entuzjazmem (Nr. Nr. 36 i 49 z r. 1932).

Obecnie, kiedy budowa pomnika weszła w stadium ostatecznej realizacji, „Słowo” rozpoczyna gwałtowną akcję, która jest demagogiczną napaścią na cały Komitet Budowy Pomnika, na gremium sędziów konkursowych i na najwyższych reprezentantów społeczeństwa, zasiadających w Zarządzie tego Komitetu.

Na znak protestu przeciwko szkodliwej działalności „Słowa” redakcja „Zaułka lit. i art.” postanowiła zaniechać wszelkiej współpracy z tem pismem i zaprzęść wydawanie dwutygodnika „Zaułek” jako dodatku „Słowa”.

Wilno 26 kwietnia 1934.

KOMITET REDAKCYJNY DWUTYGODNIKA „ZAUŁEK LITERACKI I ARTYSTYCZNY”:

(—) Wanda Dobaczewska. (—) Tad. Łopalewski. (—) Witold Hulewicz. (—) Stefan Narebski.

w owych czasach były) całymi dniami płynęły tratwy, która oprócz terenów Zułowskich przepływała przez setki posiadłości innych osób i która od niepamiętnych czasów musiała figurować jako Mera w planach Sztabu Generalnego i różnych innych, nie mogła zmienić swojej nazwy na życzenie jednej osoby chociażby, jak w danym wypadku, chodziło o uczczenie żony.

Prastare dwie wioski położone nad tą rzeką, mieszkańcy których odbywali pańszczyznę w Zułowie, wioski, które prawdopodobnie powstały równocześnie z dworem, noszą nazwy: Merańce i Podmierańce.

Dalej w tejże „Gawędzie o Zułowie” powiedziano, że rodzina Piłsudskich po pożarze w r. 1894 przeniosła się do pałacu stojącego opodal, a następnie do Wilna Istotnie były dwa domy mieszkalne t. zw. pałace — stary i jeszcze niewykończony — nowy ale że stary pałac, jak to wyżej powiedziano, spłonął jeszcze w r. 1875.

W katalogu mówi się o domku w którym po pożarze mieszkał Marszałek i jest nawet w tymże katalogu odbitka widoku tego domku. Gruba

Na 28 b.m.
ukaza się
w druku

Pierwszy „Rocznik Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie“

Książka zawierać będzie artykuły i sprawozdania o życiu ideowym organizacyjnym 16 Związków — będzie bogato ilustrowana. Cena egz. 3 zł. Nie wątpimy, że każda Firma nie ośmiesza zamieścić w „Roczniku“ swego ogłoszenia, które zbierają upoważnieni b. wojskowi polscy — jako też przedpłać na „Rocznik“.

Nasi bardzo serdeczni, a mało znani przyjaciele. Gość z Bułgarii w Wilnie.

Dobrze jest jak najwięcej wiedzieć o wrogach, ale grzech nie wiedzieć o przyjaciół. Wystarczyło godzinę, niepełną, konferencję prasową, bawiącego w Wilnie, jednego z największych naszych przyjaciół z pod Bałkanów, bułgarskiego publicysty, red. *Wasiliego Seizowa*, abyśmy, dziennikarze wileńscy zawstydzeni mogli się przyznać do tego grzechu. Bułgaria dla nas, Polaków, to wielki kapitał uznania, przyjaźni tak serdecznej, że trudniej do porównania z jakkolwiek inną. Złożyło się na to sporo najrozmaitszych okoliczności, wśród których, niewątpliwie, główne miejsce zajmują — pokrewieństwo językowe, poniekąd etniczne, oraz zbliżone losy i droga do niepodległości.

Znajduje to różne i bardzo liczne wyrazy. Dość powiedzieć, że prawie niema ważniejszej uroczystości polskiej (a była ich tam sporo) w Sofii, aby nie byli na niej oficjalni przedstawiciele rządu, a często nawet sam król.

Mało kto w Polsce wie o tem, jak bardzo uroczyste obchodzone w Sofii 20-lecie śmierci Wypiańskiego, albo sprowadzenie zwłok Sienkiewicza (niezwykle tam popularnego) do Polski. Zupełnie jest chyba u nas nieznanym fakt wydrukowania przez bułgarskie Min. Poczty i Tel. znaczka z sylwetką Sienkiewicza.

Red. Wasil Seizow, współpracownik największego bułgarskiego dziennika „Zora“ (59 tys. nakł.), wydawanego po francusku dziennika „La Bulgarie“, korespondent Bułg. Agencji Telegraficznej w Polsce, jest także u nas przedstawicielem Polsko-Bułgarskiego Porozumienia Prasowego. Należy zaznaczyć, że jest to **jedynie porozumienie prasowe, zawarte przez Bułgarię**, mimo licznych ofert skądinąd. Polscy dziennikarze w Bułgarii dzięki temu mają wolny przejazd po całym kraju wraz z licznymi udogodnieniami, jak bezpłatne wizy etc. Na czele porozumienia, jak i towarzystwa bułgarsko-polskiego w Sofii stoją jedne z najwybitniejszych osobistości życia politycznego, literackiego i naukowego w Bułgarii.

Piękny, ogromnie bogaty w swojej różnorodności kraj dobrych, pracowitych, uczciwych ludzi, naród mający dziś wielu swoich synów poza granicami swego państwa, zasługujący na naszą wzajemną zresztą, przyjaźń, oraz także, znacznie większe, niż dotychczas, zainteresowanie.

Trzy tysiące bibliotek publicznych, niemal zupełny brak analfabetów wśród młodszego pokolenia (do 35 roku życia), brak literatury bułwarowej i pism brukowych — oto para charakterystycznych i pięknych pozycji obecnego stanu kultury w Bułgarii.

Nie będziemy streszczać innych, gospodarczych, czy politycznych danych z prelekcji redaktora Seizowa na wczorajszej konferencji prasowej. Sądzimy, że stosunkowo niedawno założone porozumienie prasowe między obu krajami spopularyzuje je wyczerpująco.

S. Z. Kł.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Ostatnie występy **Ołgi Szumskiej**
DZIŚ
po cenach propagandowych
„Manewry Jesienne“

omyłka. Ten domek to była kuchnia i śpiżnia wraz z mieszkaniem ochmistrzyń; zbudowany został po pożarze na miejsce innego, który spłonął. PP. Piłsudscy, wraz z synem Józefem, po pożarze zamieszkali w t. zw. oficynie, która dzięki temu tylko ocalała, że po między nią a bliźniutko stojącym starym pałacem, były olbrzymie lipy i że wiatr dął w inną stronę. Oficyna ta uległa pożarowi w czasie okupacji niemieckiej.

W artykule zamieszczonym w „Kurjerze Wileńskim“ znalazłem wyjasnienie skąd pochodzi pseudonim p. Marszałka z czasów jego pracy konspiracyjnej — „Wiktor“. Tam po wiedziano, że Marszałek wziął sobie za pseudonim imię jednego z krewnych ze strony Matki — Michałowskich, pogrzebanych w kaplicy koło Żułowa. Podaje to w wątpliwość. Nie wiem, czy przed kimkolwiek Marszałek zwierzał się, dlaczego taki a nie inny przybrał sobie pseudonim. Do mojego przekonania bardziej trafia inna hipoteza. Wiktorom nazywał się dalegi, że Victor to po łacinie zwycięzca. Marszałek wierzył w zwycięstwo swojej idei i przeto tak się nazywał.

Na zakończenie jeszcze o jednej wątpliwości. W artykule poprzedzającym katalog powiedziano: „Od Michałowskich cała gmina Podbrodzie zwała się niegdyś Michałowską. Wiadomo, że gminy wiejskie, po rosyjsku zwane wołoskami, tworzone były u nas po uwłaszczeniu włościan.

Inauguracyjne posiedzenie Izby polsko-bałtyckiej w Wilnie.

Wczoraj odbyło się inauguracyjne posiedzenie Wileńskiego oddziału Izby Handlowej Bałtycko-Skandynawskiej. W uroczystości tej udział wzięło przeszło 250 przedstawicieli sfer gospodarczych Wileńszczyzny oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa miejscowego.

Przy stole prezydyjnym zasiadli: prezydent Maleszewski i dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Barański.

Po uchwaleniu instrukcji dla nowopowstałej Izby dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: dyrektor inż. Barański dyr. Nagurski, dyr. Młynarczyk, inż. Kaweński, inż. Trocki. Niewodniczański, prezes Szumański i Parnes.

Na prezesa powołano inż. Kaweńskiego, na wice-prezesa: inż. Barańskiego i p. Nagurskiego.

O celach i zadaniach Izby dłuższe przemówienie wygłosił prezydent miasta dr. Maleszewski, wyrażając nadzieję, że poza kulturalnym i ekonomicznym zbliżeniem między Polską, i Estonją i Łotwą Izba poczyni również kroki do takiego zbliżenia z Litwą.

Na zakończenie obrad przemawiali konsul łotewski Donas i konsul polski w Rydze dr. Rosicki, który specjalnie na otwarcie Izby przybył do Wilna. W przemówieniu swoim p. konsul Rosicki podkreślił szereg i wdzięczne pole działalności jakie otwiera się przed nowopowstałą Izbą i wyraził nadzieję, że odegra ona rolę pożądanego czynnika cementującego zbliżenie Polski z państwami Bałtyckimi.

Sztandar Obrońców Kresów Wschodnich.



W niedzielę ubiegłą odbyło się w Białymstoku poświęcenie sztandaru Związku Obrońców Kresów Wschodnich. Ojcem chrzestnym sztandaru był gen. Osiński, który na zdjęciu przekazuje sztandar dowódcy tamtejszego Oddziału.

Poświęcenie sztandaru Peowików.

Dnia 29 kwietnia 1934 r. roku, odbędzie się poświęcenie sztandaru Peowików w Wilnie.

Porządek programu uroczystości następujący:

Godz. 7.30. — zbiórka wszystkich peowików na peronie dworca kolejowego, celem powitania gen. Rydz-Śmigłego.

Godz. 10.00 — Nabożeństwo w kościele Garnizonowym.

Godz. 10.30. — Poświęcenie sztandaru, wzbijanie gwoździ, wręczenie sztandaru chorążemu i przyrzeczenie.

Godz. 11.00. — Złożenie wieńca na grobie ś. p. Biskupa Wł. Bandurskiego.

Godz. 12.00. — Udział w apelu Oficerów Rezerwy.

Godz. 16.00. — Akademja w sali Kuratorium Szkolnego przy ul. Wołana 10.

Godz. 17.30. — Zebranie informacyjne członków Okręgu Wil.-Nowogródzkiego.

Godz. 19.00. — Obiad żołnierski w Kasyjne Oficerskim Garn. przy ulicy Ad. Mickiewicza 13.

Dla przyjezdnych noclegi przystosowane przez Zarząd Okr. Wileńsko-Nowogródzkiego. Kwatery przydzielone biuro informacyjne na Dworcu osobowym w dniach 28 i 29 kwietnia 1934 r.

a więc w czasie powstania, bodaj że za rządów Murawjewa. Wiadomo, również, że tym nowo zorganizowanym gminom nadawano nazwy takie, żeby sam dźwięk tej nazwy przypominał włościanom, komu „dobrodrożność“ uwłaszczenia zawiązywała. Sąsiednia gmina z zarządzeniem w Klemie lizkach, otrzymała nazwę od imienia samego cara, nazwano ją Aleksandrowską. Wskutek takiej wzmianki, może powstać pytanie za jakie to za sługi Michałowskich, przodków Marszałka po kądzieli, w dobre kiedy skrzypliały szubienice, kiedy tepiono bez pardonu wszystko co polskie, tak ich honorowano?

Zasługi te oczywiście dla rządu zaborego musiały być chyba bardzo wielkie, a wobec tego musiałyby nad pamięcią takich ludzi ciężać przekleństwo rodaków, musiałyby społeczeństwo o takich wyrodnym Polakach pamiętać? Nie podobnego nie było. Na szczęście jestem w stanie wyjaśnić ich moją gminą — gdyż jako włościanin i ja do niej należałem — gmina b. duża, mająca w przekroju z południa na północ około 30 kilometrów otrzymała swoją nazwę nie od Michałowskich lecz od imienia Wielkiego kniazia Michała i nazywała się Michałowska.

Wilno, dn. 25 kwietnia 1934 r.

Zygmunta Nagrodzki.

—[:]—

Mydło Palmolive nie zawiera tłuszczów zwierzęcych



Używając do twarzy mydła Palmolive, wie Pani z całą pewnością, że cerze Jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Gdyż mydło Palmolive wyrabiane jest wyłącznie z czystych olejów roślinnych i nie zawiera żadnych szkodliwych barwników.

20.000 znawców piękna powiada: by zachować gładką i młodą cerę, używajcie mydła Palmolive. Jest to mydło zawierające olejek oliwkowy! Niech Pani pójdzie za przykładem ludzi, którzy wiedzą co dobre. Dwa razy dziennie należy wcierać w pory twarzy i szyi obfity pianie mydła Palmolive: — następnie dobrze spłukać i łagodnie osuszyć. Cera Pani stanie się miękka jak aksamit i pełną powabą, — a taką powinna być cera kobiety.

Colgate-Palmolive Sp. z o. o.

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGUJE WŁOSY. JAK MYDŁO PALMOLIVE CERA

Autobusy z Wilna do Oszmiany—Iwienica.

Z dniem 1 maja rozpoczyna kursować autobusy na linii Wilno—Oszmiana—Iwieniec. Odjazdy odbywają się z placu Orzeszkowej o godz. 16 i 18.

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie.

W ciągu tygodnia od 15 kwietnia do 21 kwietnia r. b. zanotowano na terenie Wileńszczyzny: 38 wypadków duru plamistego, 12 wypadków duru brzusznego (w tem 1 śmiertelny), 19 wypadków błonicy, 9 błonicy, 76 odry, 5 róży, 54 kszuska, 2 zakażenia pługowego, 49 jaglicy, 22 wypadki gruźlicy (w tem 8 zgonów), 3 wypadki ospy wietrznej i 4 grypy.

Czyje dziecko?

Z Podbrozia donoszą, że w dniu 23 b. m. o godz. 22 w sieni domu Julecia Epszejna w Podbroziu znaleziono podrzutka płeć męską, owiniętego w kolderkę, do której przypięta była kartka z napisem: „Dziecko jest wyznania katolickiego, liczy 2 tygodnie, proszę je ochrzcić. Jest synem kapłana—podoficera“. Wobec nieustalenia rodziców podrzutka oddano pod opiekę magistratowi m. Podbrozia. Miasto jest poruszone tem wydarzeniem, zarówno z uwagi na sam fakt, jak i domniemanego ojca podrzutka.

Groźny pożar.

Jak zdołano ustalić pożar powstał w budynku Jana Kolesińskiego, gdzie syn Kolesińskiego Wincenty przez nieostrożność zaprzątnął ogień w stodole i spowodował pożar.

Dalsze echa afery bankowej w Grodnie.

Śledztwo w sprawie afery Towarzystwa Bankowego w Grodnie, której „bohaterem“ stał się dyr. Wolberg, przebiegający obecnie w kierunku śledczym postępuje szybko na przód. Każdy dzień powiększa liczbę zgłoszeń poszkodowanych. Likwidatorzy dyr. Derzeń i Hubrich zbierają obecnie materiały do bilansu likwidacyjnego T-wa oraz u-

Na roboty.

Przed kilku dniami starostwo powiatowe święciańskie rozpoczęło rekrutowanie kobiet na roboty sezonowe do Łotwy. Ogółem z terenu powiatu ma być zarekrutowanych 1500 kobiet w wieku od 21 do 30 lat. Do dnia 24 b. m. zarekrutowano około 1000, z czego trzy transporty robotnic w ogół nie licząc 700 odjechały już do Łotwy. Rekrutacja pozostałych do ustalonego kontyngentu robotnic będzie ukończona w najbliższym czasie.

Z uwagi na klęskę nieurodzaju w roku ubiegłym i ogólną nędzę wśród ludności powiatu reflektantek na wyjazd jest o wiele więcej, niż wynosi zapotrzebowanie. Codziennie około tysiąca dziewcząt, zgromadzonych przed biurem rekrutacyjnym, oczekuje na możliwości zakontraktowania na wyjazd. Przedewszystkiem w uwzględniane są zgłoszenia najbiedniejszych i nie posiadających żadnych środków do życia, a odpowiadających wymogom określonego przez warunki rekrutacyjne wieku. Z całego powiatu gromadzi się jednak b. dużo kobiet, starszych niż lat 30 i dziewcząt posiadających niespełna lat 21, których zgłoszenia nie mogą być przyjęte z uwagi na dostateczną cyfrę kan dydatek, odpowiadających całkowicie wymogom.

Głębokie.

POS. BIRKENMAYER W GŁĘBOKIM.

W dniu 25 b. m. przybyli do Głębokiego pos. Birkenmayer i pos. Do bosz. Przyjazd ten pozostaje w związku z objęciem przez pos. Birkenmayera kierownictwa Sekretariatu Wojewódzkiego Wileńskiego BBWR.

Pos. Birkenmayer był obecny na posiedzeniu prezydium Powiatowego Sekretariatu BBWR, oraz przyjął szereg delegacji z m. Głębokiego w sprawach podatkowych i gospodarczych.

Z pogranicza.

MALY RUCH GRANICZNY NA POGRANICZU POLSKO-LITWISKIM.
Według danych w pierwszych 10 dniach ruchu granicznego rolnego na pograniczu polsko-litewskim przez granicę państwową przekroczyło z Polski i Litwy 2750 rolników, którzy przeprowadzili około 250 koni oraz żywego inwentarza, nie licząc inwentarza martwego.

NIEUUDANE WŁAMANIE do mieszkania rabina Rubinsztejna.

Wczoraj wieczorem dokonano nieudane włamanie do mieszkania rabina Rubinsztejna przy ul. Portowej.

Nieznani sprawcy przy pomocy wytrychów otworzyli drzwi wejściowe i przedostali się do mieszkania. W ostatniej jednak chwili zostali widocznie spłoszeni, bowiem zbiegli nie zabierając.

O nieudanym włamaniu powiadomiono 3-ci komisariat policji, który wszczął w tej sprawie dochodzenie.

Konferencja Spółdzielni Spożywców

W dniu 22 kwietnia r. b. odbyła się w Wilnie wiosenna konferencja delegatów spółdzielni, spożywców poświęcona przede wszystkim zagadnieniom własnej produkcji, wywołując ze względu na żywotność poruszanych spraw b. duże zainteresowanie wśród wszystkich tych, którzy bliżej stykają się z ruchem spółdzielczym. Z tego też powodu konferencja została obeszana bardzo licznie przez spółdzielnie (46 delegatów) jak i instytucje sympatyzujące, tak, iż ogólna frekwencja wyniosła 73 osoby.

Konferencję zajął i jej przewodniczył prezes Rady Okręgowej p. Ignacy Turski.

Największe zainteresowanie wywołał referat przedstawiciela Centrali Związku „Społem“ p. dyr. Bugajskiego, wykazujący w sposób dobitny i obrazowy olbrzymie znaczenie należytego postawienia własnej produkcji dla dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce. Po dłuższej dyskusji jaka wywiązała się w tej sprawie, konferencja przyjęła jednogłośnie rezolucję, polecającą wszystkim spółdzielniom na Wileńszczyźnie prowadzenia wyłącznie artykułów z marką „Społem“.

Z referatu, poświęconego warunkom rozwoju spółdzielczości spożywców na Wileńszczyźnie, wynika, iż rok 1933 wykazuje znaczne odroczenie tego ruchu, przejawiające się przede wszystkim w organizowaniu nowych spółdzielni. Dzięki temu spółdzielczość na Wileńszczyźnie nie tylko, że nie wykazała dalszego zmniejszenia zakresu swojej działalności, jak to miało miejsce w ciągu ostatnich 5-ciu lat, ale odwrótnie, wstępuje na drogę wyraźnej poprawy. I tak (nap. w porównaniu z rokiem 1932 liczba członków wzrosła o 8,9%, obroty 1,7% (dotychczas gwałtownie spadły), fundusz udziałowy o 26%, fundusz społeczny o 20%, nadwyżka netto o 50%, natomiast ogólna suma zadłużenia zmniejszyła się o 4%. Jednym słowem rok 1933 jest dużym krokiem naprzód, świadcząc wyraźnie o dużej żywotności tutejszego ruchu spółdzielczego. Nie znaczy to jednak, żeby wszystkie spółdzielnie poprawy swoją gospodarkę, niestety jest jeszcze kilka spółdzielni prawie zupełnie załamanych; liczba jednak tych ostatnich stale się zmniejsza. Rok 1934 również zapowiada się pomyślnie.

Dalej wysłuchano sprawozdania Rady Okręgowej, omawiano organizację „Dnia Spółdzielczości“, poruszono bolączki związane ze sprawami podatkowymi i t. d. Konferencja jednogłośnie wybrała, jako przedstawiciela do Rady Nadzorczej Związku „Społem“, p. inż. Jęnsza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, o godzinie 17 odbyły się zakończone.

Humor.

INFORMACJA.

— Wyrywa pan żeby gratis?
— Owszem.
— Bezboleśnie?
— To również! Ale nie jednocześnie (Tit-Bits).

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 kwietnia 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 21-e z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Sądzi II-iej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

50.008	62.275	75.347	88.864	100.032	110.821
60.838	62.470	75.360	90.114	100.231	111.377
51.207	62.808	75.453	90.286	100.528	112.367
53.047	62.856	75.558	91.313	100.813	112.870
53.300	62.929	76.001	92.001	101.670	113.554
53.360	63.073	76.301	92.407	101.876	113.655
54.064	63.878	78.702	92.519	101.966	113.732
54.598	65.026	79.112	92.537	103.957	114.077
54.827	65.618	79.824	92.978	104.503	114.386

55.009	65.770	79.967	93.434	105.195	114.787
56.968	66.680	81.817	93.705	105.999	114.881
57.165	67.321	82.668	93.964	106.405	115.330
57.511	67.371	83.221	94.366	107.283	115.343
58.317	67.794	83.224	94.983	107.549	115.380
58.508	68.010	85.368	96.267	108.173	115.778
58.692	69.195	86.010	97.378	108.390	116.428
58.693	70.384	86.244	97.931	108.735	116.447
59.173	70.645	87.294	97.956	109.187	116.461
59.319	71.245	87.621	98.041	109.294	116.563
59.584	71.627	88.128	98.585	109.641	116.786
60.158	71.851	88.290	98.962	109.827	117.149
61.021	73.054	88.563	99.646	110.173	117.453
61.681	74.699	88.717			

KUKULKA WILEŃSKA.

Również w sobotę oderwie się przed mi krofemem mity piasek lasów wileńskich, kukulka, która jak się okazało, ulega „kompleksowi wiosennemu“. A co z tego wynika, usłyszą radioluchacy w audycji, która rozpocznie się o godz. 23.15 przyniosąc zabawnie piosenki, monolog, wiersze i prozę humorystyczną na tematy wiosenne. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

SOBOTA CHOPINOWSKA.

Młody laureat konkursu pianistowskiego Bolesław Kon rozpoczyna o godz. 20 koncert złożony wyłącznie z utworów Fr. Chopina. Audycje tę oprócz rozgłośni polskich transmitować będzie szereg radiostacji zagranicznych.

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 27 kwietnia 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Stolsza (met.) 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. met. 12.33: Koncert. 12.55: Dzień. por. 14.50: Program dzienny. 14.55: Pogadanka LOPP. 15.05: Wład. ekspoz. i gładka roln. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50: Koncert. 16.20: „Fortepian i jego literatura“ (IV) pogad. 16.35: Transm. z kół Legii — fragmentu meczu międzynarod. tenisowego Polska—Niemcy. 17.00: Koncert kameralny. 17.30: „Literatura epoki sasko-wawerskiej“ — odczyt. 17.50: Odczyt pedagogiczny. 18.10: Pieśni w j. wy. Matyldy Polinickiej-Lewickiej. 18.35: „Cisza prowincjonalna“ dialog. 18.55: Program na sobotę. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljton aktualny. 19.40: Sport. 19.43: Wł. kom. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert z Filharmon. Warsz. „Rozmowy z autorami i czytelnikami“ felj. D. c. koncertu. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

SIOWINKI RADJOWE.

ATRAKCYJA SPORTOWA.

Miłośnicy sportu tenisowego z pewnością będą widzieć Polskiego Radjo za ustawienie mikrofonów na boisku Legii w Warszawie, skąd w piątek o godz. 16.35 transmisja będzie reportaż fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Niemcy.

ŚWIĘTO LASU.

W sobotę 28 kwietnia obchodzone będzie w całej Polsce „Święto Lasu“. Nazwano je tak, gdyż dla leśnika polskiego jest to dzień uroczysty, w którym ma możliwość bezpośredniego zwrotu się do społeczeństwa wyjaśnienia mu tej ważnej roli, jaką las odgrywa w kulturze duchowej, fizycznej i materialnej całego narodu. W tym dniu główny inspektor Lasów Państwowych p. Józef Rosiński przemówi o godz. 17.50 do audytorium radiowego w sprawie opieki nad lasem w Polsce.

